

# Roman Łyczywek

---

## Miscellanea karno-procesowe

---

Palestra 22/1(241), 65-69

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

leżałoby liczyć omawianego terminu wówczas, gdy skazany pozbawiony wolności nie uczestniczył w rozprawie dotyczącej wydania wyroku łącznego, który został ogłoszony w obecności obrońcy. Jak wynika z tezy, SN odpowiedział na to pytanie negatywnie, zajmując stanowisko, że w opisanej wyżej sytuacji wchodzi w grę dyrektywa wynikająca z treści art. 370 § 1 k.p.k. Trudno się z tym nie zgodzić, jeśli się uwzględni fakt, że „unormowanie zawarte w art. 370 § 2 k.p.k., jako stanowiące wyjątek od reguły (art. 370 § 1 k.p.k.), nie podlega wykładni rozszerzającej i dlatego przepis taki musi być rozumiany oraz stosowany ściśle według jego brzmienia”.

II. Nie nasuwa także żadnych zastrzeżeń pogląd sprecyzowany przez SN w wyroku z dnia 4.I.1977 r. VI KRN 440/76 („Gaz. Prawn.” nr 5 z 1977 r., s. 6), zgodnie z którym:

„Zamieszczenie w wyroku łącznym wskazania, w jakim zakresie wyroki podlegające połączeniu ulegają odrębnemu wykonaniu, jest zbędne ze względu na zawarte w art. 510 § 1 k.p.k. wyjaśnienie, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku łącznego wyroki podlegające połączeniu nie ulegają wykonaniu tylko w zakresie objętym wyrokiem łącznym”.

## **Z NOTATNIKA OBROŃCY**

ROMAN ŁYCZYWEK

### Miscellanea karno-procesowe

#### 1. O czym mówić? (art. 64 § 2 k.p.k.)

Bez poważniejszego rezultatu obrońcy narzekają na sposób stosowania przez prokuratury art. 64 § 2 k.p.k., który stworzył *ipsa lege* wyjątkową instytucję kontaktu obrońcy z podejrzanym w obecności osoby trzeciej, a którego to przepisu stosowanie stało się prawie regułą. Właśnie ta codzienność stosowania go uzasadnia potrzebę rozważenia wszelkich kwestii wiążących się z tą formą rozmowy.

Porozumienie, które co do formy swej zostało określone w przepisie art. 64 § 2 k.p.k., ma na celu, tak jak każdy inny kontakt obrońcy z oskarżonym, przygotowanie obrony tego ostatniego w procesie. Przebieg wszelkiego rodzaju kontaktu między obrońcą a oskarżonym, w szczególności przebieg rozprawy, określony jest szeroko pojmowanym programem realizacji obrony, a ograniczony — koniecznością przestrzegania przez obrońcę obowiązujących go reguł pracy zawodowej i zasad etyki zawodowej (sformułowanych zwłaszcza w art. 77 § 1 k.p.k. i w art. 2 u. o. u.a.).

Między porozumieniem, o którym mowa w przepisie art. 64 § 1 k.p.k., a tym porozumieniem, jakie jest przewidziane w art. 64 § 2 k.p.k., zachodzi różnica, którą

stwarza fakt obecności przy tym drugim porozumieniu dalszej — poza obrońcą i podejrzanym — osoby, mianowicie prokuratora lub osoby przez prokuratora upoważnionej. Z ustawy nie wynika istnienie jakiegokolwiek innej różnicy między obu tymi formami porozumienia.

Stwierdzenie to uprawnia do wysnucia szeregu praktycznych wniosków. Wynika więc z tego, że uczestnikami porozumienia są jedynie podejrzany i obrońca, a prokurator lub jego przedstawiciel jest osobą obecną przy przesłuchaniu, chociaż w tym stadium procesowym prokurator jest *dominus litis*.

Ustawa mówi też wyraźnie o możliwości obecności tylko jednej osoby trzeciej przy rozmowie między obrońcą a podejrzanym, wobec czego obecność większej liczby osób naruszałaby przepis art. 64 § 2 k.p.k. Należy tego ściśle przestrzegać, gdyż obecność kilku osób nie pozostaje bez ujemnego wpływu na poczucie swobody podejrzanego i utrudnia mu uczestnictwo w rozmowie z obrońcą.

Brzmienie przepisu nie daje podstawy do tego, by obecny przy rozmowie przedstawiciel prokuratury wpływał na przebieg i treść rozmowy. Dopiero gdyby treść rozmowy miała zawierać elementy o charakterze przestępczym (np. z art. 249 czy 252 k.k.), to obecny przy rozmowie przedstawiciel prokuratury znalazłby prawną podstawę do ingerencji: powinien on wtedy przerwać rozmowę i podjąć ewentualne dalsze czynności (np. z art. 255 k.p.k.).

Poza tym art. 64 § 2 k.p.k. nie daje podstawy do tego, by prokurator lub osoba przez niego upoważniona uważała się za gospodarza rozmowy między obrońcą a podejrzanym, a w konsekwencji, aby osoby te ustalały treść rozmowy lub ograniczały jej tematykę. Zupełnie bezpodstawne są np. uwagi o zakazie „mówienia o sprawie”.

Faktycznie, treść rozmowy między obrońcą a podejrzanym, jaka się odbywa w obecności osoby trzeciej, ograniczona jest jedynie ze względu na aktualne stadium rozwojowe procesu oraz ze względów taktycznych. Ponieważ w chwili prowadzenia takiej rozmowy obrońca nie ma jeszcze z reguły możliwości wglądu do akt sprawy, ani też nie posiada bliższej znajomości stanu faktycznego, przeto — co jest oczywiste — byłoby dla niego sprawą dość ryzykowną dawać w rozmowie jakiegokolwiek szersze czy bardziej wiążące oceny stanu i perspektyw sprawy.

Zasada, że obrońca może podejmować jedynie czynności na korzyść oskarżonego (art. 77 § 1 k.p.k.), nakłada na obrońcę obowiązek zachowania w trakcie takiej rozmowy daleko idącej powściągliwości i ostrożności, żeby nie zaszkodzić podejrzanemu ze względu na obecność przy rozmowie osoby, która stawia sobie za cel procesowy zgromadzenie dowodów przeciwko podejrzanemu. Byłoby więc najlepiej, by rozpoczynając rozmowę z podejrzanym obrońca zaraz na wstępie zwrócił mu uwagę na to, żeby wstrzymał się chwilowo z poruszaniem zagadnień i pytań, które mogłyby pogorszyć jego sytuację procesową.

Biorąc pod uwagę te podyktowane istniejącą sytuacją okoliczności, które wpływają na ograniczenie treści rozmowy, chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewną dość typową, a nie zagrażającą osobie podejrzanego problematykę takiej rozmowy.

W związku z grożącym podejrzanemu procesem nasuwa się celowość krótkiego wyjaśnienia z nim następujących kwestii:

- jak wygląda aktualnie stan przedstawionych podejrzanemu zarzutów?
- czy i do czego z postawionych mu zarzutów podejrzany się przyznał?
- czy podejrzany pragnie już w toku postępowania przygotowawczego składać wnioski o przeprowadzenie na swój wniosek dowodów (ze zwróceniem mu uwagi na treść przepisów art. 273 k.p.k. oraz art. 277 § 3 k.p.k.)?
- czy podejrzany pragnie, by obrońca ustalił bądź zabezpieczył jakieś fakty albo

by zebrał przepisy branżowe lub literaturę fachową, które będą ważne dla dalszej obrony?

- czy (w sprawie specjalistycznej) podejrzany może zaproponować obrońcy jakiegoś fachowca jako konsultanta fachowego, z zastrzeżeniem jednak, że osoba ta nie wchodziłaby już w przyszłości w rachubę jako świadek czy biegły?
- czy podejrzany ma i ewentualnie jakie mianowicie zastrzeżenia co do dotychczasowego przebiegu postępowania przygotowawczego?
- czy, jakie i gdzie można zgromadzić świadczące korzystnie o podejrzanym dane osobowe (np. opinie, dyplomy, nagrody)?
- czy i jakie (w zależności od charakteru sprawy) istnieją możliwości uzyskania poręczenia osobistego lub majątkowego?

Niezależnie od tego obrońca powinien z własnej inicjatywy lub na prośbę podejrzanego udzielić mu wszelkich wyjaśnień co do obowiązujących przepisów i przebiegu czynności procesowych. Dotyczy to również zwrócenia uwagi na konieczność starannego i jasnego wypowiedziania się przy przesłuchaniu, czytania podpisywanych protokołów itp.

Niejednokrotnie celowe może się też okazać krótkie pouczenie podejrzanego o zadaniach i prawach obrony formalnej w procesie i ogólne poinformowanie go, na jaką może liczyć pomoc ze strony obrońcy, w szczególności że nie może liczyć na taką pomoc, która stawałaby w sprzeczności z etyką adwokacką.

W kwestiach osobistych odnoszących się do podejrzanego obrońca powinien przede wszystkim wyrobić sobie możliwie jasny pogląd o osobowości podejrzanego i w drodze swobodnej rozmowy oraz wypywania o szczegóły z życia uzyskać informacje, które będzie mógł wykorzystać dla dobra podejrzanego w procesie. Oczywiście, trzeba dobrze panować nad przebiegiem takiej rozmowy, żeby nie dostarczyć materiału oskarżeniu.

Dalej, obrońca powinien poinformować podejrzanego o ważnych dla niego danych dotyczących rodziny, dowiedzieć się o stanie zdrowia podejrzanego, o jego potrzebach osobistych (odzież, lekarstwa itp.). Powinien wreszcie wyjaśnić obrońca, czy organy śledcze w sposób należyty zabezpieczyły interesy podejrzanego (art. 221 § 1 k.p.k.).

Mimo braku formalnych ograniczeń co do treści rozmowy prowadzonej przez obrońcę z podejrzanym w obecności osoby trzeciej, kontakt ten nie stanowi, niestety, pełnowartościowej czynności obrończej.

## 2. Doręczanie obrońcy odpisów orzeczeń (art. 143 § 1 k.p.k.)

Artykuł 143 § 1 k.p.k. daje oskarżonemu uprawnienie do domagania się, by doręczono mu odpis każdego orzeczenia, jakie zostało wydane w jego sprawie. Uprawnienie to doznaje ograniczenia jedynie ze względu na interes państwa, jeżeli wyłączono jawność postępowania.

Brzmienie przepisu art. 143 k.p.k. wyraźnie określa — jako osobę uprawnioną do żądania i do otrzymania orzeczenia — samego oskarżonego. Powstaje więc pytanie, czy uprawnienie to może w imieniu i na rzecz oskarżonego realizować jego obrońca. Rozważenie tej kwestii jest celowe dlatego, że znane są wypadki — w ramach ścisłego i gramatycznego interpretowania tego przepisu — nieuwzględniania przez sądy i prokuratury wniosków obrońców, którzy się powołują na przepis art. 143 k.p.k. Rozstrzygnięcie tej wątpliwości zależeć będzie przede wszystkim od tego, jak będziemy rozumieć słowa „na jego żądanie”. Można by więc

zająć tu stanowisko, że z ustawy wynika konieczność, by oskarżony żądanie to sformułował osobiście. Natomiast według odmiennego poglądu można by twierdzić, że oskarżony to swoje osobiste uprawnienie może realizować za pośrednictwem osoby upoważnionej przez niego, którą w procesie karnym jest w zasadzie przede wszystkim obrońca oskarżonego.

Należy stwierdzić, że ustawa karnoprocesowa przewiduje, iż pewne czynności i oświadczenia mogą być dopełnione lub złożone jedynie osobiście przez oskarżonego. Wyłączność taka podyktowana jest jednak naturą tych czynności lub oświadczeń, jak np. w wypadku, gdy chodzi o wyjaśnienie (ewentualnie łącznie z przyznaniem się do winy) lub o ostatnie słowo w sprawie.

Jestem zdania, że brak przekonującej podstawy do tego, by do czynności zastrzeżonych do osobistego działania oskarżonego zaliczać takie, które mają w istocie charakter administracyjny i które wskutek tego bez żadnej szkody dla prawidłowości postępowania mogą być wykonane przez pełnomocnika oskarżonego, będącego przecież specjalistą od spraw proceduralnych.

Obrońca oskarżonego jest właśnie takim pełnomocnikiem oskarżonego w procesie. Byłoby zresztą rzeczą trudną przeprowadzanie rozróżnienia między tymi czynnościami obrońcy, które wchodzi w zakres publicznoprawnej funkcji obrony, a tymi, które byłyby wykonaniem czynności adwokata jako pełnomocnika oskarżonego. Jeśli więc np. oskarżony zażąda doręczenia mu odpisu prawomocnego wyroku sądowego celem przygotowania dalszych swych kroków w procesie (podanie o rewizję nadzwyczajną, wznowienie postępowania itp.), to żądanie jego będzie zmierzało do realizacji materialnej obrony. Natomiast nie będzie ono do tego zmierzało, gdyby miało na celu jedynie skompletowanie przez oskarżonego dokumentów osobistych.

W analogicznie różny sposób możemy także określić charakter czynności obrońcy, gdy złoży on żądanie oparte na przepisie art. 143 § 1 k.p.k. Jeżeli więc obrońca czyni to w celu podjęcia dalszych czynności obrończych na rzecz oskarżonego, to działanie jego mieścić się będzie w ramach upoważnienia do obrony (art. 77 § 1 k.p.k.), w innych natomiast wypadkach należy ocenić takie żądanie obrońcy jako jego czynność procesową, podjętą na rzecz oskarżonego na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez oskarżonego a zawartego w dokumencie upoważnienia do obrony (zwanego zresztą popularnie właśnie pełnomocnictwem).

Inny przykład. Podejmowanie przez obrońcę — w świetle obowiązujących przepisów k.p.k. — czynności wygasa z chwilą prawomocności wyroku (art. 75 § 2 k.p.k.), jest jednak rzeczą niewątpliwą, że faktycznie czynności te może on podejmować także później. Niektóre z tych czynności będzie podejmował na podstawie pierwotnego upoważnienia (art. 73 k.p.k.), inne zaś — w ramach postępowania wykonawczego — na podstawie nowego upoważnienia (art. 9 § 1 k.k.w.). Już po uprawomocnieniu się wyroku obrońca korzysta z „publicznoprawnej warstwy” udzielonego mu pierwotnie pełnomocnictwa, gdy składa w imieniu oskarżonego wniosek o wznowienie postępowania. Z „cywilnoprawnej warstwy” pełnomocnictwa korzysta natomiast wtedy, gdy składa podanie o rewizję nadzwyczajną.

Skoro więc charakter żądania z art. 143 § 1 k.p.k. nie wyłącza możliwości działania obrońcy ani też nie przekracza ono zakresu upoważnienia, jakie obrońca uzyskał w procesie karnym, to należy dojść do wniosku, że obrońca oskarżonego jest legitymowany do tego, by postawić takie żądanie. Warto tu wskazać na pewne podobieństwo redakcji art. 143 § 1 k.p.k. i art. 64 § 1 k.p.k., według którego „Oskarżony (...) może porozumiewać się ze swym obrońcą (...)”.

Przepis ten też próbowano interpretować w taki sposób, że tylko tymczasowo aresztowanemu przysługuje prawo stawiania wniosku o zezwolenie na widzenie z obrońcą w toku postępowania przygotowawczego, a nie na odwrót. Wykładnia ta, oczywiście karkołomna, została odrzucona. Rozsądek i sens muszą mieć zawsze pewien autorytet przy wykładni przepisów.

## **NOTATKI**

### 1.

#### **Regionalne sympozjum dla aplikantów Polski południowej**

Z inicjatywy Rady Adwokackiej w Rzeszowie, przy poparciu Naczelnej Rady Adwokackiej oraz przy współdziałaniu Rad Adwokackich w Bielsku-Białej, Katowicach, Kielcach, Krakowie i Lublinie, odbyło się w dniach od 28 września do 9 października 1977 r. sympozjum dla aplikantów adwokackich wymienionych wyżej pięciu Izb. Miejscem spotkania był Dom Wypoczynkowy „Atrium” w Polańczyku (Bieszczady).

Sympozjum miało na celu zaznajomienie aplikantów z niektórymi zagadnieniami cywilistycznymi przy wyeksponowaniu niektórych tylko problemów, mniej znanych adwokatom w ich pracy. Ustalenie tematyki sympozjum miało poza tym na względzie wskazanie na praktyczne stosowanie szeregu rozwiązań i sposobów działania adwokatów w sprawach cywilnych i administracyjnych, zleconych przez klientów. Zapewniony też został odpowiedni dobór wykładowców-specjalistów z różnych dziedzin prawa cywilnego i administracyjnego, przy czym położono tu nacisk na praktyczną stronę wykonywania zawodu, a przy tej okazji — również na sprawy etyki zawodowej i na sprawy socjalne adwokatury.

Otwarcia seminarium dokonał dziekan Rady Adwokackiej w Rzeszowie Stanisław Rogoż w obecności sekretarza tej Rady adw. Mieczysława Cinci oraz wicedziekana Rady Adwokackiej w Katowicach adw. Jacka Jaskólskiego. Adw. Jan Ochała z Rzeszowa poprowadził następnie zajęcia na temat udziału adwokata w postępowaniu w sprawach ze stosunku pracy oraz w sprawach rent i emerytur na tle przepisów kodeksu pracy i przepisów emerytalnych. Mówca przedstawił technikę i sposób opracowywania pism procesowych stosowanych w sprawach rent i emerytur oraz w sprawach ze stosunku pracy.

W następnym dniu wybrane zagadnienia z dziedziny prawa lokalowego i spółdzielczego omówił adw. Lesław Myczkowski z Warszawy. Wykładowca poświęcił wiele czasu praktycznemu działaniu adwokata w sprawach z zakresu prawa lokalowego i prawa spółdzielczego.

W dniu 1 października odbyło się spotkanie aplikantów z prezesem NRA adw. drem Zdzisławem Czeszejką. W spotkaniu tym wzięli udział dwaj wicedziekani Rady bielskiej oraz wicedziekani Rady katowickiej. Spotkanie miało charakter otwartej dyskusji, a poruszane w niej problemy świadczyły o dużej dojrzałości zawodowej uczestników sympozjum.